

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 13-66.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 22.
Konto P. K. O. Nr. 60.127.

Rok XX

Wilno, Środa 9 Września 1936 roku

Nr. 246

W siódmą bolesną rocznicę śmierci

S. p.

WŁADYSŁAWA - IGNACEGO DOWGIAŁŁY

odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w dniu 9 września we środę o godzinie 10-ej w Kościele św. Ducha (Dominikańskim)

O czym zawiadamiają przyjaciele i znajomych

ŻONA I RODZINA.

Czy nastąpi likwidacja partii politycznych

Agencja pras. „Echo“ donosi, iż w kołach politycznych zbliżonych do rządu mówi się obecnie znów o możliwości likwidacji stronnictw politycznych. Sprawa ta była aktualną zaraz po uchwaleniu obowiązującej dziś Konstytucji. Z wielu jednak względów Rząd nie mógł wówczas pójść na drogę likwidacji stronnictw przez ich rozwiązanie tembardziej, że obóz prorządowy od tego czasu nie przedsięwziął żadnej pracy organizacyjnej wśród społeczeństwa, a

przeciwnie jedyna organizacja prorządowa B. B. W. R. została rozwiązana. Według doniesień Ag. „Echo“ sprawa ta ma być obecnie znów aktualną, zaraz po ogłoszeniu i utworzeniu prorządowej „Służby Narodowej“, przygotowywanej przez płk. Koca, która ma być — według tych pogłosek — oparta na wzorach włoskich i niemieckich. Sama forma likwidacji stronnictw politycznych (wszystkich) nie jest podobno jeszcze ustalona.

Rzekoma choroba R. Dmowskiego

„K. C.“ podaje za sanacyjnym „Dziennikiem Polskim“ pogłoskę, jakoby R. Dmowski, przebywający rzekomo w Poznaniu, miał być poważnie chory, a stan jego podobno ciężki. Doniesienia te nie są prawdziwe, gdyż R. Dmowski bawi obecnie w Koszowie a stan jego zdrowia jest bardzo dobry.

WOJNA DOMOWA W HISZPANII.



Tak wygląda Irun po zdobyciu przez wojska narodowe.

Ciężka choroba Stalina?

Londyński „People“ przynosi sensacyjną wiadomość o tak ciężkiej chorobie Stalina, że należy spodziewać się jego rychłego zgonu. W obawie przed wzrastającą opozycją ukrywa się ten fakt, chociaż Stalin już od dłuższego czasu nie jest zdolny sprawować władzy. Choroba była powodem zainicjowania procesu moskiewskiego i stracenia 16 czołowych bolszewików. Pewna osoba, której udało się

zbiec, oświadczyła korespondentowi, że Stalin nie opuszcza już od kilku miesięcy Kremłu. „Sunday Express“ przynosi pod sensacyjnym tytułem artykuł, w którym twierdzi, że G. P. U. używa specjalnych tabletek, które wprowadzają ofiary w pewnego rodzaju stan hipnozy i opowiadają potem wszystko to, czego sobie oskarżyciele życzą.

Narodowcy na przedmieściach San Sebastian

CZERWONO-ZŁOTY SZTANDAR NAD FORTEM GUADELUPE.

HENDAYE, 8.9. Nad frontem Guadelupe został wywieszony sztandar czerwono-złoty, co świadczy o ostatecznym opanowaniu fortu przez powstańców.

PAMPELUNA, 8.9. Korespondent Havasa odbył rozmowę z trzema jeńcami, którzy w nocy z soboty na niedzielę uciekli z fortu Guadelupe. Oświadczyli oni, że milicjanci rozstrzelali w sobotę rano 11 zakładników, w tej liczbie dramaturga Honoris Muara, adwokata Matosa, b. ministra spraw wewnętrznych Ayestekrana i proboszcza z Fontarabia. W chwili ucieczki, w forcie znajdowało się około 200 jeńców.

Korespondent zetknął się też z wojskami narodowymi, maszerującymi na San Sebastian. Donosi on dalej, że Fontarabia jest nietknięta, ani jeden dom nie jest zburzony. Na ulicach spokój. Mieszkańcy, którzy ewakuowali miasto w przewidywaną bitwę, zaczynają wracać.

URO CZYSTOŚCI NA MAJORCE.

SEWILLA, 8.9. Na Majorce wojska powstańcze zorganizowały wielkie uroczystości, z powodu opuszczenia wyspy przez oddziały katalońskie.

Na południe od Teruel została rozbita kolumna wojsk rządowych. W bitwie pod Talavera de la Reina, według informacji ze źródeł powstańczych, padło ok. 500 żołnierzy armii rządowej. Oddziały gen. Mola zniszczyły linię kolejową pomiędzy Bilbao a San Sebastian. Lotnictwo powstańcze bierze ożywiony udział w atakach na San Sebastian.

Z Huelvy donoszą, iż jeden z okrętów rządowych został zbombardowany przez samoloty i odniósł poważne uszkodzenia.

ODEZWY POWSTANCÓW DO LUDNOŚCI MADRYTU.

TENERYFA, 8.9. Sztab gen. Franco komunikuje, że kolumna pułk. Yague znajduje się obecnie o 4 km. od Toledo. Według wiadomości z Burgos, samoloty powstańcze krążyły nad Madrytem, rzucając odezwy informujące ludność, że operacje, zmierzające do zawładnięcia miastem, podjęte zostaną w dniach najbliższych. Proklamacje kończą się słowami: „Jeżeli nie poddadacie się, będziemy zmuszeni was zbombardować dla złamania oporu“. Na odezwach wydrukowana jest mapa Hiszpanii, na której uwidocznione są prowincje, zajęte przez powstańców.

ATAK NA MADRYT.

BURGOS, 8.9. Powstańcza stacja radiowa donosi, że cały obszar Sierra de Gredos (na północ-zachód od Madrytu) został opanowany przez wojska narodowe, co bardzo ułatwia dalszą ofensywę na stolicę. Dziś samoloty powstańcze bombardowały zagłębie węglowe w Mieres i fabrykę broni w Trubia (w okolicach Oviedo).

POWSTANCY W SAN SEBASTIAN

HENDAYE, 8.9. Wojska powstańcze znajdują się na przedmieściach San Sebastian. W mieście trwają walki pomiędzy anarchistami a baskami. Trzy samoloty rządowe bombardowały dziś Irun i Fontarabia, zrzucając 21 bomb.

HENDAYE, 8.9. Stacja radiowa w Tetuanie donosi, że ukrywający się w San Sebastian faszysti hiszpańscy, przyłączyli się dziś wieczorem do walki, prowadzonej przez baskijskich separatystów przeciwko anarchistom.

W związku z sukcesami wojsk powstańczych, w okolicach Malagi, tamtejsze główne dowództwo poleciło stojącym na kotwicy w porcie okrętom wojennym, opuścić niezwłocznie port i udać się do Walencji.

Propozycja cywilnego gubernatora San Sebastian w sprawie oddania miasta w ręce powstańców, w razie zapewnienia całkowitej amnestii separatystom baskijskim, została przez dowództwo wojsk narodowych odrzucona.

ROZBICIE WOJSK RZĄDOWYCH POD TOLEDO.

RABAT, 8.9. Na froncie Toledo ostatnie porażki wojsk rządowych

skłoniły je do przegrupowania wojsk i zorganizowania nowej kolumny, złożonej z 4.000 ludzi, wycofanych z Guadarrama i Guadalajara. Wojska narodowe spotkały się z tymi oddziałami o osiem km na północ od Toledo. Otoczone oddziały rządowe zostały pobite i musiały ratować się bezładną ucieczką, pozostawiając na placu boju 5 baterii armat, 3 czołgi, kilkanaście karabinów maszynowych oraz znaczne zapasy sprzętu inżynierskiego i amunicji, a w tej liczbie pocisków z gazami trującymi. Po stronie wojsk rządowych padło z górą 400 zabitych.

W pobliżu Kordoby wojska narodowe zajęły Serio Moriano, po rozbiciu oddziałów rządowych, które straciły 150 zabitych i paruset rannych.

Robotnicy fabryk Michelina we Francji wystąpili przeciw strajkom lewicowym

CLERMOND FERRAND, 8.9. W zakładach Michelina rozpoczął się ponownie strajk. Robotnicy i urzędnicy, nienależący do syndykatów, związanych z federacją generalną pracy, zorganizowali pochód, udając się do prefektury, którą zajęli. Robotnicy ci, w liczbie 2.000, domagają się ewakuacji warsztatów, zajętych przez strajkujących.

Z prefektury i ogrodu, który ją otacza, dochodzą odgłosy śpiewu Marsylianki oraz okrzyki „Niech ży-

je Francja“. Na ulicy zebrały się grupy kontrmanifestantów, śpiewających międzynarodówkę.

Około godz. 18-tej doszło do poważniejszych zaburzeń w okolicach prefektury. Strajkujący robotnicy usiłowali przerwać kordon gwardii ruchomej i wtargnąć do prefektury. Kordon został przerwany i manifestanci dotarli do gmachu prefektury, lecz nie zdolali przedostać się do wnętrza. Kilkanaście osób odniosło rany.

Bunt marynarki w Portugalji

LIZBONA, 8.9. Dzisiaj rano wybuchł bunt wśród załogi dwóch portugalskich krążowników i torpedowca. Zbuntowane okręty były bombardowane przez artylerię nadbrzeżną. Pociski kilkakrotnie trafiły w okręty i uszkodziły je poważnie. Oba krążowniki i torpedowiec zostały przyholowane do portu. Załogi aresztowano.

LIZBONA, 8.9. Podczas bombardowania zbuntowanych okrętów przez artylerię forteczną, 6 marynarzy zostało zabitych, a 9 jest rannych.

Władze rządowe wydały zarządzenia zapobiegawcze. Wojsko znajduje się w stanie pogotowia. Punkty strategiczne zostały zajęte przez silne posterunki wojskowe.

Poszukiwanie załogi LOPP

WARSZAWA, 8.9. Kierownictwo zawodów Gordon-Bennetta połączyło się dn. 8 b.m. z ambasadą polską w Moskwie, która na razie nie ma żadnych wiadomości o balonie LOPP. Balonu poszukuje obecnie kilka samolotów cywilnych w okolicy Archangielska. Rezultaty poszukiwań są dotychczas negatywne z powodu złej pogody. Ambasada wszczęła starania o przydział większej ilości samolotów, a w szczególności wojskowych, któreby przeszukały teren przypuszczalnego lądowania, a w szczególności obszar, leżący w trójkącie Archangielsk—Kojda—Pinega.

Możliwe, że balon lądował w północnej Karelii, w okolicy miejscowości Kem. Poszukiwania balonu LOPP są prowadzone bardzo intensywnie i w miarę polepszenia się pogody, nadzieje na odnalezienie lotników wzrastają.

POWRÓT ZAŁOGI BALONÓW.

MOSKWA, 8.9. Załoga balonu „Warszawa 2“, kpt. Hynek i Janik, wyjechali w poniedziałek z Lenińgradu do Warszawy. Jak wiadomo, „Warszawa 2“ wylądowała w okręgu Czar-Oziere. W tym samym okręgu wylądował też balon „Polonia 2“ z kpt. Burzyńskim i Pomaskim.

Kronika telegraficzna

** Jugosłowiański premier Stojadinowicz wyjechał do Bukaresztu, skąd w towarzystwie rumuńskiego ministra spraw zagr. Antonescu uda się do Bratystawy na sesję Malej Ententy.

** W Chinach w prowincji Kwantung tłum Chińczyków zamordował obywatela japońskiego Hirano.

** Nad morzem Północnym szaleje orkan, przy czym siła wiatru, wynosząca

przeciętnie 9 stopni, dochodziła w pobliżu wysp Fryzjskich do 12 stopni.

** Prace nad ściąganiem z awarii jachtu „Temida“ 1, oficerskiego jacht-klubu w Gdyni, który podczas burzy wyrzucony został na brzeg pod Wielką Wsią — Hallerowem, podjęte zostały przez holownik „Zubr“. Jacht ma silnie uszkodzoną lewą burtę.

List Pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego

W niedzielę dn. 6-go września ze wszystkich ambon kościołów parafialnych w Polsce został odczytany List Pasterski Biskupów Rzeczypospolitej Polskiej.

Na wstępie Ks. Ks. Biskupi na wiążują do przesładowania Kościoła w Hiszpanii:

Neron w swoich ogrodach przemieniał w pochodnie płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, a to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkami Nerona, zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Neron szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczenników hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo neroniejsze pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiadane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczenników tysięcy! Z czymże da się porównać ta potworna zbrodnicość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złośli, przewrotność i nienawidnie wymyśliła i czego dokonała?

A za tymi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprawdzie panowania komunizmu, ale przez brak zasad, przez nienawiść do religii lub też przez bojaźliwą polowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczym przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wyrotu, od którego się odzgnięją.

Z kolei List mówi o jawnej i skrytej propagandzie komunizmu:

Truje ona i osiepa dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wiska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodzonego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ogień apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconym wychowaniu młodzieży; ówde pismo warstw oświeconych przebieśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla; to znów obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym”, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tym jednym usprawiedliwia się nazwą „ludowy”, że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak w Rosji w kajdany najsroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przesądzenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jaozejek, pochodzących pod różne organizacje, a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nie tylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Ks. Ks. Biskupi mówią o celach synodalnych marad:

Pragniemy przedewszystkiem przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchią kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkim złem, a w tej chwili w szczególności sposobem odparcia powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacy i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak i do społeczeństwa a w końcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyżyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wyrotu, albo przynajmniej pójda w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kłkol nienawiści plenić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wysiłkiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

A jakie są środki walki ze złem? Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot”, rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozwija duszę i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłądki fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest problemem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladow-

nictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ściela się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zartutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie. Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystianizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdzcie za Nim!

Obchód 10-lecia rządów J. E. Ks. Arcybiskupa Rumualda Jałbrzykowskiego

W dniu wczorajszym J. E. Ks. Arcybiskup, w otoczeniu licznych duchowieństwa z X. X. Biskupami Niemirą i Michalkiewiczem na czele, odprawił o godz. 10, w kaplicy Ostrobramskiej Mszę św. pontyfikalną.

Po kazaniu, które wygłosił ks. prałat K. Lubianiec odczytano depeszę nadesłaną przez Ojca Świętego, której tekst podajemy na innym miejscu.

Mimo deszczu, Mszy św. wysłuchały w skupieniu olbrzymie tłumy Wilnian i licznie przybyłych pielgrzymów.

O godz. 12 nastąpiło składanie hołdu przez duchowieństwo, organizacje Akcji Kat. i społeczne oraz tłumy wiernych.

Przed kaplicą św. Kazimierza ustawiono efektownie udekorowane podium, na którym miejsce zajął Ks. Arcybiskup w otoczeniu X.X. Biskupów i kapituły. Przed podium ustawili się grającą tęczą sztabandarów organizacje i szkoły, cały plac i skwerki zalało morwie publiczności.

Pierwsze przemówienie wygłosił w imieniu Instytutu Akcji Katolickiej p. Olszewski, członek Rady Instytutu, a następnie w pełną skupienia ciszę zaczęły padać gorące słowa ks. Oleszczuka.

— „Chcemy by każdy wojewoda i starosta byli katolikami... Katolicyzm musi zwyciężyć... precz z zarządem komunistycznym... Zżyj długie lata, rządź i prowadź nas do zwycięstwa!” — temi słowy zakończył swe przemówienie kierownik, 4500 członków liczącej pielgrzymki Białostoczan.

Z kolei złożyli wyrazy hołdu przedstawiciele licznych organizacji. Między innymi serdeczne przemówił w imieniu Stronnictwa Narodowego p. Kownacki. Wzruszający był moment składania hołdu przez młodzież, a zwłaszcza okrzyk jednej z młodocianych delegatek „Zy nam długo Arcypasterzu!”

Dowodem miłości jaką otaczają wierni swego Arcypasterza były długie niemilkące okrzyki „Nech żyje!” podejmowane omal po każdym przemówieniu.

Po delegatach przemówił Ks. Arcybiskup, w krótkich, lecz serdecznych słowach dziękując wszystkim za okazane przywiązanie.

Na zakończenie odpiewano „My chcemy Boga” oraz „Boże coś Polskę” poczem Ks. Arcybiskup udał się do swego pałacu tłumnie odprawiany przez publiczność.

Po powrocie J. E. Ks. Arcybiskup udał się na obiad, na którym byli obecni X.X. Biskupi, p. Wojewoda, Kapituła i licznie reprezentowane duchowieństwo.

Następnie Ks. Arcybiskup przyjął wizyty. Życzenia złożyli: rektor U.S.B. p. prof. Jakowicki, Kurator, Prezes Dyrekcji Kolei, Zarząd okręgowy i gromadzki Stronnictwa Narodowego, przedstawiciele sfer bankowych, policji, delegacje ze wsi oraz cały szereg innych organizacji i osób prywatnych. Przedstawiciele naszej redakcji ofiarowali J. E. Ks. Arcybiskupowi jubileuszowy numer „Dziennika Wileńskiego”, wykonany złotym drukiem.

O godz. 18-iej J. E. udał się na uroczystą Akademię do sali teatru na Pohulance.

Akademię zagał J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. mecenas Engiel. Poruszył w niem historję Archidiecezji Wileńskiej, następnie zobrazował zawieruchę, która grozi nam od wschodu („...gdy Ty budujesz kościoły — tam, na Zachodzie,

Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreśla sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdołają na wspólny obronny czyn.

W zakończeniu listu Biskupi polscy wskazują na Jasną Górę, która tyle razy była ostoją i obroną Polski!

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszystkiego zdolna jest dokazać „dusza wiara, modlitwa i męstwem chrześcijańskim rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa. Zadatkim tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

w Hiszpanii, je pała i burza...”), by, wreszcie, na zakończenie, podnieść zasługi Ks. Arcypasterza w dziele pracy nad umacnianiem wiary i moralności.

Deklamacja dyr. Szpakiewicza i produkcja chóru, pod batutą p. Kalinowskiego, wypełniły resztę programu Akademii, poczem Ks. Arcybiskup powrócił do pałacu, gdzie wieczorem przyjął wizytę p. Prezydenta miasta.

Dla szerszej publiczności „Tow. Miłośników Sceny Kat.” — im. św. Genazjusza — odegrało w Sali Miejskiej sztukę p. t. „Żywot św. Genowefy”.

W dniu wczorajszym nastąpiło również otwarcie wystawy Prasy Katolickiej. Wystawa mieści się w

Życzenia Ojca św. przesłane J. E. Ks. Arcybiskupowi

Najdostojniejszy Arcybiskupie Jałbrzykowski! Wilno.

Ojciec Święty, biorąc udział w radościach duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wileńskiej z okazji szczęśliwie skończonego dziesięciolecia od czasu objęcia rządów w

Papież podejmuje krucjatę przeciw komunizmowi

„Information” podaje, że Watykan przygotowuje wielką akcję przeciwko komunizmowi, który Papież uważa za największe niebezpieczeństwo europejskie i światowe. Papież wydał polecenie biskupom francuskim, polskim, austriackim i innym, a episkopaty mają z własnej inicjatywy w swoich państwach w odpowiedniej chwili podjąć akcję antykomunistyczną. „Zdaje się — pisze „Information”, — że Watykan był zniewolony do tej akcji wskutek ostat-

nich wydarzeń hiszpańskich i że w związku z tem pozostaje wyjazd sekretarza stanu, kard. Pacellego do głównych stolic europejskich, a m. in. także do Berlina. Podobno pomiędzy Niemcami a Watykanem miało dojść w ostatnim tygodniu do porozumienia, wskutek którego zaniechano przesładowań katolicyzmu w Niemczech.

Wynikiem takiego stanowiska jest ostatni list pasterski Episkopatu polskiego.

Religia i wiedza

Francuskie czasopismo „Unitas” podaje, że dwóch członków francuskiej Akademii Nauk postanowiło

przekonać się, jak w opinii ich kolegów przedstawia się sprawa stosunku wiary do wiedzy. W tym celu rozpisał ankietę zawierającą jedno tylko pytanie: „Czy wiedza sprzeciwia się uczuciom religijnym”? Na pytanie to nadeszło ogółem 72 odpowiedzi, z których jedna tylko — fizyka Perrin — zwracała się przeciwko religii. Odpowiedzi pozostałych 71 uczonych, czołowe zajmujących stanowiska w nauce fancieskiej, stwierdzają, że nauki ściśle nigdy nie mogą przytoczyć poważnego argumentu przeciw wierze, przeciwnie, jak większość tych uczonych twierdzi, gruntowne studia przyrodnicze muszą nieodzownie zbliżyć człowieka do jego Stwórcy. (KAP).

Demagogiczny występ St. Szukalskiego

W niedzielę w południe w krakowskim Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim otwarta została wystawa prac Stanisława Szukalskiego i jego uczniów. Po otwarciu wystawy, wspólnej fotografii i po opuszczeniu wystawy przez przedstawicieli władz do licznie zgromadzonej publiczności wygłosił Szukalski demagogiczne przemówienie, w którym między in. w sposób agresywny, zaatakował władze kościelne z powodu rzekomych trudności, jakie władze miały robić w związku z pochowaniem marsz. Piłsudskiego na Wawelu. Szukalski wysunął nadto w swem przemówieniu szereg nierealnych w większości pomysłów artystycznych, oraz kilka krytycznych uwag pod adresem czynników, które darzą go swym poparciem.

lokalu Akcji Kat. (ul. Zamkowa 6) i będzie otwarta do dnia 13 b.m. włącznie, w godzinach od 9 do 15. Wielkiem powodzeniem cieszy się wystawa szat liturgicznych w lokalu firmy „Bławat Polski” (Wielka 28). W dniu dzisiejszym, po nabożeństwie, odprawionem w Kaplicy Ostrobramskiej o godz. 5 rano przez ks. Oleszczuka, wszystkie pielgrzymki udadzą się do Kalwarii. Odjazd pielgrzymek nastąpi dziś i jutro. (s)

Uwaga od Redakcji. Do wczorajszego sprawozdania wkraśli się błąd, gdyż na uroczystości jubileuszowe przyjechał J. E. Ks. Biskup Niemira, a nie J. E. Ks. Biskup Łukomski, jak mylnie podano.

też Archidiecezji, winażuje Tobie tak licznych prac dokończonych dla dobra i z pożytkiem wiernych i żyjących jeszcze długiego szeregu wybitnych zasług. I wreszcie Tobie oraz wszystkim Twoim wiernym z całego serca błogosławi.

Kardynał Pacelli.

Siły socjalistów spadają Echa niedzielnego obchodu „Krwawej środy”

W ŁODZI
Warsz. Dzienn. Narod. donosi: W Łodzi odbyła się wielka „koncentracja” socjalistyczna z całego województwa w związku z rocznicą t. zw. „krwawej środy” 6 września 1906 roku.

Obchód wykazał ogromny spadek wpływów socjalistycznych w Łodzi. Pochód składał się z około 6000 osób, w czem jedna trzecia przybyłych z prowincji (z Piotrkowa, Tomaszowa, Ozorkowa itd. (znaczną część kobiet i około 800 drobnych dzieci z „czerwonego harcerstwa”). Odsetek żydów wynosił co najmniej 50 proc. W porównaniu do pochodu 1 maja, liczba uczestników była więcej niż o połowę mniejsza (mimo, że wówczas nie ściągano posiłków z prowincji). Uderzał nastrój przygnębienia uczestników pochodu, który zarówno postawą uczestników jak porządkiem marszu robił wrażenie konduktu żałobnego.

W pochodzie socjalistycznym brała udział również organizacja sanacyjna „Front Polski”, prowadzona na przez wybitnego działacza łódzkiej sanacji, Piątkowskiego.

Do poważnego starcia między milicją socjalistyczną, a stojącą na chodniku publicznością, usposobioną nancidowo i protestującą przeciw polskiemu okrzykom, doszło na rogu ulic Kilińskiego i Narutowicza. Starcie, bardzo zawzięte, trwało około 15 minut. Do szpitala odwieziono

ciężko rannych: Jakuba Glicensztej-na (zmarł po paru godzinach), Szmula Goldhorna, Stefana Kupera, Zygmunta Zrobka i Bronisława Pytliczka.

W RADOMIU

W Radomiu również socjaliści zorganizowali w niedzielę obchód, poświęcony rocznicy „krwawej środy”. W czasie demonstracji doszło do zajść, które w urzędowej relacji PAT-icznej miały przebieg następujący:

„W wyniku obustronnej bójki je-

dna osoba została lekko ranna od kuli, zaś kilka osób zostało poturbowanych. Zajścia zostały niezwłocznie zlikwidowane przez organa policji państwowej i spokój został całkowicie przywrócony. Straż, od kórego został lekko ranny w palec uczestnik pochodu PPS., padł z lokalu Str. Narodowego, znajdującego się na trasie pochodu, w związku z czem przeprowadzono niezwłocznie rewizję w tym lokalu w obecności miejscowych władz prokurator-skich”.

SPORT

POLACY PRZEGRYWAJĄ PIERWSZY ETAP ZAWODÓW KOLARSKICH POLSKA — NIEMCY.

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego Polska—Niemcy, prowadzący na trasie Berlin—Szczecin (147 km) rozegrany został w najfatalniejszych warunkach atmosferycznych, podczas przejmującego chłodu i deszczu, który przechodził chwilami w ulewę. To też na starcie w Berlinie zebrało się zaledwie 200 osób.

Po przemówieniach komandorów obu drużyn: Schirmera (Niemcy) i Radwańskiego (Polska), zawodnicy ruszyli ze startu, rozwijając tempo, dochodzące do 50 km na godz.

Po godzinie jazdy, w czołówce znajduje się 8 Niemców i tylko 2 polskich zawodników (Józef Kapalk i Zieliński).

Po 2 godzinach jazdy, czołówka przebyła 82 km, na 58-ym km odpadli Kapiak i Zieliński, tak że w czołówce znajdują się odtąd sami Niemcy, w liczbie 8.

100 km czołówka przebyła w czasie 2 godz. 25 min. Najlepsi dwaj Polacy Zieliński i Kapiak Józef nie

mogli nadażyć w tempie, dyktowanym przez Niemców i na 100 km Zieliński miał już 2 minuty straty a Kapiak 4 min.

Meta w Szczecinie była przygotowana na przedmieściu. Znalazło się na niej zaledwie 50 osób. Mija ją czołówka, wśród ulewnego deszczu, witana orkiestrą. Kolejność zawodników na mecie przedstawia się następująco:

- 1) Scheller (Niemcy), 2) Schulze (N), 3) Hupfeld (N), 4) Oberbeck (N), 5) Ruland (N), 6) Schöpflin (N), 7) Bartoszkiewicz (N), 8) Dubaschny (N), 9) Zieliński (Polska), 10) Wendel (N), 11) Oszajnikow (P).
- Ogółem drużyna niemiecka uzyskała czas 15:00:29,2 sek., a drużyna polska osiągnęła — 15:42:15,08 sek. Drużyna niemiecka zatem uzyskała na pierwszym etapie przewagę 41 min. i 46,6 sek.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

PO WIZYCIE Fiasko „krwawej środy” w Łodzi PRZEGLĄD PRASY

W ciągu swojego pobytu we Francji gen. Smigły - Rydz nie ograniczył się do rozmów z francuskimi kołami wojskowymi.

Odbył on również kilka konferencji z prezydentem Lebrunem, premierem Blumem, ministrem spraw zagranicznych Delbossem oraz innymi ministrami francuskimi. Wynikami tych rozmów było parafowanie układu, ustalającego formy i warunki praktycznej współpracy technicznej i finansowej, mającej na celu ożywienie przymierza polsko - francuskiego.

Jest to pierwsza faza rozmów. Drugą odbędzie się w Warszawie, po przyjeździe w końcu tygodnia do Polski ministra handlu i przemysłu Paul Bastid'a ze sztabem współpracowników i doradców technicznych.

Prasa francuska kładzie bardzo silny nacisk na tę okoliczność, że rozmowy gen. Smigły - Rydza wykroczyły daleko po za ramy rozmów czysto wojskowych. „Temps” pisze, że skonsolidowany i odświeżony sojusznik polsko - francuski ułatwi obu krajom spokojne śledzenie rozwoju wydarzeń w Europie i da im większą swobodę działania w praktykowaniu polityki każdego z nich w stosunku do Berlina i Moskwy.

Nie posiadamy jeszcze dostatecznych wyjaśnień, dotyczących rozmów polsko - francuskich ze strony naszych kół miarodajnych. Nie mniej jednak z całą pewnością można przypuszczać, że rozmowy te dotyczyły całkowicie polityki przymierza.

Polityka ta z obu stron od dłuższego już czasu pozostawała wiele do życzenia i domagała się gruntownej rewizji oraz dostosowania do nowych wymagań położenia międzynarodowego. To też trudno sobie przedstawić, aby w rozmowach paryskich, chociaż nie brał w nich udziału nasz minister spraw zagranicznych, pominięto tę ważną sprawę i ograniczono się jedynie do wymiany uprzejmości.

Osobistości z którymi gen. Rydz konferował, podobnie jak fakt parafowania umowy techniczno - finansowej oraz zamierzone udzielenie Polsce kredytów na dobrojenie, wskazuje, że rozmowy dotyczyły konsolidacji przymierza.

Półrządowa „Iskra” zapewnia w swoim komunikacie, że zarówno parafowany w Paryżu układ jak i sposób jego wykonania, nie spowodują żadnej zmiany linii polityki polskiej.

Trudno w tej chwili ocenić znaczenie tego zastrzeżenia. Po pierwsze opinia polska nigdy dokładnie nie była poinformowana, na czym ta linia polega, po drugie, zaś, przy płynności naszych stosunków wewnętrznych nie jest łatwo określić, na ile „Iskra” odzwierciedla obecnie zamiary i zapatrywania kół decydujących.

Dlatego też, pozostawiając na razie komentarz ten na stronie, pragniemy zaznaczyć, że praktyczne wzmocnienie przymierza z Francją, ożywione go za pomocą współpracy obu sztabów generalnych oraz współprac technicznej i finansowej obu rządów przyczyni się do wzmocnienia stanowiska Francji i Polski w systemie europejskim.

Przymierze, rzecz prosta, nie wyczerpuje zagadnień polityki zewnętrznej Francji i Polski. Obok niego, oba kraje posiadają wiele innych własnych trosk i własnych zamierzeń. Oba mają swoją samodzielną drogę, wykreśloną przez dzieje i położenie geo-polityczne. Nie mniej jednak, ma najzupełniejszą słuszność „Temps”, pisząc, że interesy żywotne obu narodów w krytycznych momentach doprowadzą zawsze do ścisłej współpracy polsko - francuskiej.

To przeświadczenie, które opinia polska w całości podziela, powinno być realną wartością polityki zewnętrznej zarówno Polski jak i Francji.

Zapowiadane „wielkie manewry Frontu Ludowego” z okazji rocznicy „krwawej środy”, które były próbą łódzkiej lewicy przed zbliżającymi się wyborami, wypadły, jakżeśmy to już donosili, bardzo słabo.

Mimo sprowadzonych ze wszystkich sąsiednich ośrodków robotniczych posiłków i wbrew fantastycznym sprawozdaniom „Naszego Przeglądu”, który oblicza ilość uczestników na 50.000 (!) nawet najoptimistyczniejsze dla manifestantów obliczenia naocznych widzów nie przekraczały liczby 6.000 w największym nasileniu pochodu, gdy przeciętna ilość wynosiła maksimum 5.000. Jeżeli zaś wziąć pod uwagę skład uczestników, w połowie żydowski i dużą ilość dzieci, dochodzącą do 1.000, trzeba uznać „próbę sił” za zakończoną zupełnym fiaskiem.

Uderzała bardzo słaba organizacja pochodu, który szedł nogą za nogą (aby w ten sposób zamarkować długość trwania manifestacji), czwórkami, piątkami, a przeważnie prosto bezładną kupą, daremnie podsycany przez licznych „techników” komunistycznych do żywszej reakcji na okrzyki. „Międzynarodówkę” i inne pieśni socjalistyczne i komunistyczne wyrykiwało paru prowodyrów poszczególnych grup, reszta zaś podejmowała ją bardzo nieśmiało, często markując tylko ruchami warg. Wielu robotników, zmuszonych do udziału przez czerwone związki zawodowe, szło wstydliwie, patrząc z zażenowaniem na przechodniów, którzy objętnie przyglądali się pochodowi, często tylko dając wyraz oburzenia na prowokacyjne okrzyki rozhisteryzowanego żydostwa i odpowiadając kontrokrzykami. Doprowadzało to do szalu „milocjantów”, którzy w pewnym momencie nie wytrzymali i zaatakowali przechodniów, nie kwapiących się odkrywać głów na dźwięki „Międzynarodówki”.

W szeregu punktów miasta żywi-

(Od własnego korespondenta)

ły narodowe, przejęte wstrętem wobec defilujących mas brudnego żydostwa, reagowały silnie, wskutek czego doszło do szeregu starć z bojownikami komunistycznymi, strzegącymi bezpieczeństwa pochodu. Jedno z nich, jak wiadomo, skończyło się krwawo, przy czym policja przychwyciła na gorącym uczynku Żyda, strzelającego z rewolweru do tłumu z okna mieszkania.

Najhańsliwiej zachowywali się Żydzi, zdenerwowani nieudaną manifestacją, wydając niesłychane okrzyki, grożące śmiercią przywódcom narodowej Łodzi i wodzom ruchu narodowego. Z pochodu słyhać było okrzyki: „Niech żyją Żydzi, przywódcy proletariatu!” (!), „Precz z bydem katolickim!” (!!) „Niech żyje wódz komunizmu polskiego, tow. Leński!” „Precz z faszysmem!” i „Precz z sanacją!”, co wprawiało w zakłopotanie maszerujących członków sanacyjnych organizacji lewicowych.

Na ogół wśród okrzyków dominowały komunistyczne, które, zarówno jak transparenty, nie dotyczyły wcale doli robotnika polskiego, ale odnosiły się do spraw międzynarodowych. Niesiono więc transparent „Przymierze z Niemcami, to wojna; przymierze z Rosją sowiecką, to pokój!”.

Ukrzyżowani kapłani katolicki Stronnicze wieści z Barcelony w „Wiadomościach Literackich”

„Wiadomości Literackie” z 30 sierpnia zamieszczają w artykule p. t. „W rewolucyjnej Barcelonie” własną korespondencję, gdzie znajdujemy istną gloryfikację czerwonej milicji, którą autorka korespondencji, niejaka p. Joanna Gintułt nazywa „uosobieniem szlachetności ludu hiszpańskiego”, a powstańców stale nazywa „faszystami zdeprawowanymi”. Przypomina jednak, że „w Barcelonie i w całej Katalonii panem sytuacji są skomunizowane syndykaty robotnicze, wobec których rząd kataloński jest bezsilny”.

Nie dziwiłoby nas umieszczenie przez „Wiadomości Literackie” gloryfikacji komunistów hiszpańskich, gdyż znamy już charakter tego czasopisma, ale znajdujemy w tej korespondencji z Barcelony tak jaskrawe i brutalne oszczerstwo, na które opinia katolicka musi zareagować. Korespondentka p. Joanna Gintułt pisze: — „Rozmawiałam ze starym, żarliwym katolikiem, który twierdził, że na własne widzieliśmy, jak z kościoła, naprzeciw którego mieszka, księża strzelali do przejeżdżających samochodów”.

Powszechnie znanym jest fakt, iż Stolica Apostolska w dn. 11 sierpnia

r. b. wystosowała do rządu madryckiego energiczny protest przeciwko barbarzyństwu dokonywanym w stosunku do duchowieństwa katolickiego i że w tym proteście było powiedziane: — „W Barcelonie i prawie całej Katalonii oraz Madrycie morduje się barbarzyńsko księży i zakonników, nie mieszanym w najmniejszym stopniu w walki politycznej”.

Jakże wobec tego oświadczenia brzmi oszczerstwo, drukowane przez „Wiadomości Literackie” o księżach „strzelających do przejeżdżających samochodów”.

Przemysławiec angielski, Mr. F. Sturupp, przebywający w Hiszpanii przez 25 lat, obecnie powrócił do Londynu i złożył dnia 28 sierpnia w redakcji znanego i poważnego tygodnika „The Universe” następujące oświadczenie:

— „Widziałem w Badajoz dwóch kapłanów katolickich u krzyża w wanych przez czerwoną milicję na placu miejskim. Wiszących na krzyżach zakłuto na śmierć nożami i wylupano oczy. Obok leżały trupy dwóch innych kapłanów, którym również wykłuto oczy”.

Jakże cynicznie brzmią wobec tych straszliwych faktów zachwyty

krzyżano: „Niech żyją czerwoni bohaterowie Hiszpanii”, „Niech żyje armia czerwona!”, „Niech żyje wódz światowego proletariatu, tow. Stalin!”, „Niech żyje polska republika rad”, na który to okrzyk najmocniej wrogo reagowali przechodnie.

Przyszłość „Frontu Ludowego” w wyborach łódzkich przedstawia się bardzo smutno, szczególnie wobec przygnębienia, jakie zapanowało po klęskach w Hiszpanii i po kompromitującym procesie trockistów, który wywołał poważne tarcia wśród komunistów polskich. Przede wszystkim zaś jawne wysunięcie się na czoło „Frontu” żywiółów skrajnie komunistycznych, wyraźnie odsuwających na bok sprawę łódzką, czy wogóle sprawy robotnika polskiego, którego nie obchodzą wewnętrzne parachunki sowieckie, a wreszcie zalanie wszelkich manifestacji hałaśliwą czernią z y d o w s k ą — wszystko to mocno zaważyło na nastrojach ludności w Łodzi.

Jeszcze raz okazało się, że pieniądze, jakie płyną obficie z tajemniczych źródeł do czerwonych komitetów wyborczych, nie mogą nie wskórać wobec potężnej fali ideowej, która porwała całą Łódź do walki pod sztandarami narodowymi o Wielką Polskę na tym tak ważnym odcinku, jakim jest wielkie centrum przemysłowe, opanowane obecnie przez międzynarodowy kapitał żydowski. Ciężkość robotnika łódzkiego, mamionego nigdy nie wykonywanymi antykapitalistycznymi obietnicami komuny i socjalistów, wyczerpała się. To też niedzielne trzy wielkie zebrania przedwyborcze Stronnictwa Narodowego odznaczały się olbrzymią frekwencją uczestników, którzy z entuzjazmem wysłuchiwali przywódców ruchu narodowego, przybyłych z całej Polski, by dopomóc Łodzi polskiej do zwycięstwa nad Łodzią żydowską.

KOŁO ROLNIKÓW „PRZYTŁOCZON”

Gen. Żeligowski jest enrantem terrorem obozu sanacyjnego. Wypowiada głośno zdania, które jego koledy powtarzają sobie tylko do ucha. Nie bardzo liczy się z racją stanu swego obozu. Może dla tego, że czuje się niezależnym.

Taką porcję zdań samodzielnego i dosyć śmiałych wygłosił świeżo wobec współpracownika „Słowa”. Znajdujemy tam najpierw dobrodusze stwierdzenie, że Sejmowe Koło Rolników, któremu generał przysyduje, nie dorosło do swego zadania:

„Koło... nie ma tradycji pracy na terenie Sejmu. Członkowie Koła nie znają dostatecznie siebie nawzajem i są przytłoczeni ogromem zagadnień, które na każdym kroku powstają. Trudno jest nam ustalić hierarchie naszych prac, po prostu nie wiemy od czego zacząć”.

Koło chciało odseparować się od polityki i zająć się wyłącznie sprawami gospodarczymi. Taki bowiem nakaz wydano sejmowemu rządowcom: Zajmujcie się wszystkim, byle nie polityką. Od polityki jest kto inny. Ale ta separacja gospodarstwa od polityki okazała się niewykonalną. Na każdym kroku — opowiada generał —

„powstają kwestie polityczne, na które Koło musi reagować. Stąd ferment ideologiczny, który tamuje pracę a jednocześnie zmusza koło do szukania nowych dróg i nowych form organizacyjnych”.

Prawda o zależności wzajemnej polityki i gospodarstwa należy do prawd elementarnych.

NIE TRZEBA JUŻ ROZSZERZAC WŁADZY RZĄDU

Pomijamy dalsze, ciekawe zresztą, wywody generała na temat, że „chłopi muszą wziąć udział w rządzeniu państwem”, że są oni „obecnie nieufni i rozgoryczeni” i t. d. Interesuje nas głównie pogląd generała na kwestię ustrojową w dzisiejszej Polsce. Otóż prezes Koła Rolników staje na stanowisku p. Sławka, że Piłsudskiego „może zastąpić tylko wielkie poszanowanie prawa”. Obecnie

„nasz Prezydent Rzeczypospolitej posiada uprawnienia większe, niż wszyscy monarchowie europejscy... jego uprawnienia są większe od typu uprawnień, które posiadali półabsolutni monarchowie Europy przedwojennej, a na zasadzie pełnomocnictw posiada jeszcze prawa Sejmu i Senatu... Władza naszego rządu nie jest mniejsza od władzy Hitlera, lub Mussoliniego”.

„ALBO ZOLLNIERZ, ALBO POLITYK”

Wobec tego, że „ideał silnej władzy jest u nas zrealizowany”, stawia generał pytanie,

„czy należy w obecnych warunkach deprecjii gospodarczej rzucić na szalę wielki autorytet przyszłego ewentualnego wodza naczelnego wojsk polskich? Czy należy wprowadzić do gry wielki kapitał moralny, którym jest autorytet wodza naczelnego? Sierając się światopoglądy, odbywa się walka życia codziennego, często zbyt namiętnie, wybujałe. I wtedy jak otucha napawa myśl, że jest wielka siła w postaci naszej armii i jej dowódców, którzy nie biorą udziału w tych walkach. W ten sposób narasta autorytet wodza naczelnego i staje się wielką kotwicą, o której mówił s. p. Marszałek.

Szukam wskazówek Marszałka i znajduję w pismach, mówach i rozkazach w tomie VII na stronie 489, następujące własne słowa Marszałka: zdanie:

„Mam prawo tym spokojnie ostrzegać Polskę, że zartować z kotwicą bezpieczeństwa, którą wódz naczelny podczas wojny reprezentuje, jest niebezpiecznym igraniem z ogniem”.

Właśnie obecnie odbywa się igranie z ogniem. Zamiasł władzy legalnej, ustalonej przez konstytucję, niektórzy dążą do tego, aby zrobić generalnego inspektora sił zbrojnych dyktatorem. Tak jak we Włoszech, tak jak w Niemczech, z tą różnicą, że tam na cele ruchów politycznych nie stoją generałowie służby czynnej.

Wódz naczelny będzie ponosił podczas wojny największą odpowiedzialność, jaka tylko może istnieć na świecie. Od jego uzdolnień, przygotowania, autorytetu, będzie zależał los narodu i dla tego powinien mieć czas i warunki, aby przygotować siebie i wojsko do wojny. Praca całego aparatu wojskowego musi mu w tym pomóc. Nie można na niego spychać całej pracy państwowej. Nie mamy prawa pozbawiać się odpowiedzialności, obarczając nią właśnie tego człowieka. *Albo żołnierz, albo polityk*”.

Cytujemy (z naszymi podkreśleniami) powyższy, niezmiernie interesujący, pogląd na tak aktualną dziś sprawę. Ważę tego oświadczenia powiększa fakt, że składa je generał wysokiej rangi, jeden z b. inspektorów armii, człowiek obeznany z warunkami, w jakich winien pracować przyszły wódz naczelny. Nie będziemy nic do jego słów dodawać. Czytelnicy nasi przypomną sobie, że podobne zdanie wypowiedzieliśmy niedawno w artykule wstępnym.

Opinia gen. Żeligowskiego winna pobudzić do głębokich refleksyj.



Wskutek zwycięstw wojsk powstańczych pod Irunem i San Sebastian wielu zwolenników rządu madryckiego przekroczyło granicę francuska.

Podróż króla Edwarda

SOFIA (PAT). W godzinach popołudniowych król Edward VIII przybył samochodem do Sofii, gdzie w towarzystwie króla Borysa zwiedził katedrę Aleksandra Newskiego i zamek królewski. O godz. 16 król Edward odjechał specjalnym pociągiem w dalszą drogę, żegnany na dworcu przez członków rządu bułgarskiego. Król Borys i ks. Cyryl towarzyszyli królowi do granicy bułgarskiej.

Japończycy nie chcą „frontów ludowych”

TOKIO (PAT). Na obradującej tu konferencji przedstawicieli władz politycznych rozmaitych prowincji, postanowiono w porozumieniu z ministrem spraw wewn. zwalczać w sposób jak najbardziej zdecydowany wszelkiego rodzaju propagandę, zmierzającą do stworzenia t. zw. „frontu ludowego”.

Kronika wileńska

Wyniki wyborów do Gminy żydowskiej w Wilnie

W ubiegłą niedzielę odbyły się w Wilnie wybory do Wyznaniowej Gminy Żydowskiej. Tegoroczne wybory odbyły się po raz pierwszy w myśl nowej ustawy z 1930 roku. Do wyborów stanęło 13 ugrupowań politycznych i gospodarczych. Ogólna liczba głosujących wyniosła 12830, bez kobiet, które nie biorą udziału w głosowaniu. Frekwencja głosujących nie przekraczała 45 proc. Wybory poza drobnymi bójkami i starciami przeszły spokojnie. Większość w wyborach zdobyła lista Nr. 16 Sjonistów, którzy otrzymali 1177 głosów, uzyskując 6 mandatów. Z kolei idą Bundowcy, których

lista Nr. 4 uzyskała 1157 głosów. Otrzymali oni 5 mandatów. Dalej Ortodoksi na listę Nr. 17 uzyskali 832 głosy, otrzymując 4 mandaty. Następnie lista drobnych kupców Nr. 3 otrzymała 417 głosów, uzyskując 2 mandaty. Polejsioniści listy Nr. 5 otrzymali zaledwie 318 głosów uzyskując 1 mandat. Listy Nr. 6, 10, 15 uzyskały po 1 mandacie; Nr. 11, 12 po 2 mandaty, zaś Nr. 7, 8 i 13 żadnego mandatu. Po zatwierdzeniu wyników wyborów przez władze administracyjne, odbędzie się pierwsze konstytucyjne posiedzenie Rady przy udziale 25 radnych. (h)

Z MIASTA.

Przedstawiciele sier gospodarczych Prus Wschodnich w Wilnie. W dniu 12 b.m. przybędzie do Wilna z Prus Wschodnich wycieczka przedstawicieli tamt. sier gospodarczych. Wycieczka ta, posiadająca charakter rewizyty na wizytę kół gospodarczych Ziemi Północno-Wschodnich na Targach w Królewcu, ma na celu nawiązanie bliższego kontaktu z tutajszymi kołami gospodarczymi. Wycieczka zabawi w Wilnie dwa dni.

Anty-sanitarny wyrób lekarstw w żydowskim składzie apt. Starosta Grodzki Wileński ukarał Dawida Lejnzenona, właściciela sklepu aptecznego przy ul. Mickiewicza 41, za bezprawną sprzedaż i wyrób lekarstw, które wykonał w warunkach anty-sanitarnych, na 200 zł. grzywny, z zamianą na 2 miesiące aresztu.

SPRAWY KOLEJOWE.

Pociąg poplawny do Warszawy W dniu 12 b. m. o godz. 21.45 wyruszy z Wilna do Warszawy — Wileńskiej pociąg poplawny. Powrót z Warszawy nastąpi w dniu 14 b. m. o godz. 20.05. Cena biletu na przejazd w trzeciej klasie z Wilna do Warszawy i z powrotem wynosi zł. 12.30. Ponadto od każdego biletu biuro podróży „Orbis” pobierać będzie 50 gr. za wstęp do muzeum belwederskiego.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

Ze Zw. Ofic. Rez. W celu zebrania niezbędnych Zarządowi Głównemu Związku Oficerów Rezerwy materiałów w jego pracach w walce z bezrobociem wśród członków Związku, Zarząd Koła wzywa bezrobotnych członków do przybycia do dnia 15 b. m. 1936 r. do Sekretariatu (ul. Orzeszkowej 11-a m. 1) w godzinach od 18—20-ej, celem wypełnienia kwestionariusza. Termin nieprzekraczalny.

Zarząd Zrzeszenia Asystentów U. S. B. niniejszym powiadamia wszystkich członków Zrzeszenia oraz wszystkie pomocnicze siły naukowe U. S. B. niezrzeszone o zebraniu ogólnym w sprawie przyłączenia się do akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, które odbędzie się we wtorek dn. 15 września b. r. o godz. 18 w pierwszym terminie, a o godz. 18 m. 30 w drugim terminie (ważne bez względu na liczbę obecnych), w sali 2 Gmachu Głównego U. S. B.

KRONIKA POLICYJNA.

— Przemyt cynamonu i pieprzu. W

Zamordowanie ks. proboszcza Poczobutta-Odlanickiego

Do Wilna nadeszła wieść o zamordowaniu ks. prob. Poczobutta-Odlanickiego z Czarnej wsi. Według otrzymanych wiadomości, do plebanji wdarło się kilku uzbrojonych osobników, którzy zastrzelili ks. proboszcza w jego sypialni. Ks. Odlanicki otrzymał 2 kule w okolice serca i brzucha. Zgon nastąpił natychmiast. Mordercy, po dokonaniu zbrodni, zbiegli. Na miejsce zbrodni przybyły władze sądowo-sledcze. Wiadomość o zamordowaniu ks. proboszcza Odlanickiego, ogólnie szanowanego i lubianego pasterza, wywołała wśród parafian wielkie wzburzenie i szczerzy żal. Zamordowany ks. prob. Grzegorz Poczobutt - Odlanicki nową parafję objął przed trzema miesiącami. Dodatkowo donoszą, iż gospodyni ks. proboszcza Odlanickiego opowiada, że w dniu 7 bm. około 20.30 do plebanji przybyło 3 osobników, którzy

oświadczyli, iż pragną się widzieć z ks. proboszczem. Gospodyni odpowiedziała, iż wieczorem ks. Odlanicki nikogo nie przyjmuje i że niech przyjdą jutro. Wówczas jeden z przybyszów pchnął ją do wnętrza budynku i, pod groźbą śmierci, kazał milczeć. 2 innych osobników udało się do sypialni proboszcza i, w czasie modlitwy, za-

strzelili go w sypialni. Zanim przerażona gospodyni zarządziła alarm, zabójcy zbiegli. Na miejsce zbrodni przybył komendant P.P., naczelnik urzędu śledczego i sztab wywiadowców z psem policyjnym. Najciekawszym jest to, że mordercy nie nie zrabowali, co nasuwa różne podejrzenia. (h)

Strajk w „Rezinohurcie” Aresztowanie 3 strajkujących robotników

W żydowskiej firmie „Rezinohurt”, przy ul. Rudnickiej 6, zastrajkowali robotnicy na tle ekonomicznym. W związku ze strajkiem, grupa strajkujących robotników poczęła grozić firmie konsekwencjami, przy czym usiłowała urządzić demonstrację. Równocześnie kilku innych robotników rozpoczęło blokadę firmy

przez niewpuszczanie klientów do firmy, towarów i t. p. Dyrekcja „Rezinohurtu” powiadomiła I komisariat P.P., prosząc o interwencję. Policja, po przeprowadzeniu dochodzenia, zatrzymała wczoraj 3-ch strajkujących robotników: Iskora, Łama i Blocha, których osadzono w aescie. (h)

Surowa kara za napad rabunkowy

W grudniu r. ub. późnym wieczorem dokonano w zaś. Marjanowo pow. postawskiego napadu rabunkowego. Rabusie wtargnęwszy nagle do mieszkania Wojciecha Kempy, u którego zatrzymał się podróży Aleksander Karpik, związali ich obu i pod groźbą łuf rewolwerowych orzabiciem zmusili ich do wskazania, gdzie znajdują się pieniądze. Po zabraniu 240 zł. i splądrowaniu mieszkania napastnicy zawiązali Kempę oczy, zakneblowali usta i zamknęli w kufrze, Karpika zaś rzucili do piwnicy na kartofle. Nazajutrz wczesnym rankiem o dokonaniu zuchwałego napadu rabunkowego powiadomiono policję. Tegoż jeszcze

dnia na dworcu kolejowym w Wilnie zatrzymani zostali podejrzeni o napad rabunkowy Aleksander Matujzo i Stanisław Wojciechowiec. Przy Matujzie znaleziono 228 zł., rewolwer i nóż, a przy Wojciechowcu — rewolwer, latarkę elektryczną, oraz chustkę do nosa, którą Kempa poznał jako swoją własność. Kempa i Karpik w osobach aresztowanych poznali sprawców napadu. W maju r. b. obaj stanęli przed Sądem Okręgowym, który skazał ich po 15 lat więzienia każdego, oraz na pozbawienie praw obywatelskich na dalsze lat 10. W dniu przedwzorcajszym wyrok ten zatwierdzony został przez Sąd Apelacyjny. (e)

Za „gryps” w miodzie 8 lat więzienia

Od stycznia r. ub. do stycznia r. b. Rona Holcberg, wileńska żydówka, członkini KPZB., zajęła się usilną propagandą komunistyczną. W czasie tym działalność jej rozszerzyła się z Wilna również na woj. wileńskie. Usiłując nawiązać kontakt z jedną z komunistek, odbywającą karę w więzieniu łukiskim w dn. 18 stycznia r. b. przesała ona do więzienia paczkę żywnościową, w której m. in. znajdowała się paczka z miodem. Do puszeki tej włożyła t. zw. „gryps”. Policja więzienna jest jednak

bardzo ciekawa. Zawartość paczki z miodem została zbadana i przemycany list trafił w ręce policji. W parę miesięcy później Rona Holcberg stanęła przed Sądem Okręgowym, który skazał ją na 3 lata więzienia, darując połowę kary na mocy amnestji. Onegdaj sprawę tę ponownie rozpatrzył Sąd Apelacyjny, który uznał, iż kara za przewinienie żydówki jest nieproporcjonalnie mała, to też, uchylając wyrok instancji pierwszej, skazał Ronę Holcberg na 8 lat więzienia. (e)

jak to zresztą wszystkim jest wiadomo gromadzi mitykły dzieci i młodych ale również i ludzi starszych, ułatwiając tym najniebezpieczniejszemu korzystanie z życia. Ci, zdawalioby się wyrzuceni poza nawias życia ludzkiego, uczą się tam pracować na siebie, kształcą się i bawią wspólnie. Nastrój w Laskach jest pogodny. Reportaż radiowy przeprowadzi Antoni Bogdziewicz z zakładu dla niewidomych w Laskach dn. 9 września o godz. 20.25. Dzięki niemu wszyscy radiosłuchacze poznają bliżej życie ociemniałych.

„Riki-Tiki-Tawi”, radiowa audycja muzyczna

Dn. 9 września b. r. o godz. 22.25 nadaje rozgłośnia Lwowska audycję p. t. „Riki-Tiki-Tawi”, opracowaną przez Celinę Nahlik i Zofję Szefranową, które też będą jej wykonawczyniami. Jest to druga z kolei audycja z cyklu ilustracji muzycznych do „Księgi dżungli” Rudyarda Kiplinga. Cykl ten — to próba uprzystępnienia najszerzszym masom radiosłuchaczy muzyki nowoczesnej. Pierwsza tego rodzaju audycja „Taniec słoń” nadana przed kilku miesiącami po śmierci R. Kiplinga wywołała żywe echo wśród radiosłuchaczy. „Riki-Tiki-Tawi” odzwierciedla w muzyce walkę ichneumonona Riki-Tiki-Tawi z grzechotnikiem. Oryginalny temat, nowoczesna muzyka i artystyczne pojęcie muzyczne ze słowem, stwarzają bardzo interesującą całość.

Polskie Radio Wiino

Sroda, dn. 9 września.
6.30 Pieśń; Gimnastyka; Dziennik Poranny; Informacje; Muzyka poranna; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Skrzynka rolnicza; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Muzyka operetkowa; 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Plyty; 15.30 Czerwone powieści; 15.38 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43 Z rynku pracy i ruch statków; 15.45 Niezwykłe przygody Jędryka i Felka; 16.15 Koncert; 17.10 Plyty; 17.50 Anegdota z życia Beethovena; 18.00 Koncert życozeń; 18.30 Skrzynka ogólna; 18.40 Koncert reklamowy; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Koncert; 20.25 Reportaż z zakładu dla niewidomych; 20.50 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Koncert kameralny; 22.10 Wiadomości sportowe; 22.25 „Rikitiki-Tawi”; 22.45 Muzyka taneczna; 22.55 Ostatnie wiad. Dzien. Radj.

Teatr w Grodnie

GRODNO. Sezon teatru miejskiego w Grodnie rozpocznie się 15 b.m. wystawieniem dramatu Roztworowskiego „Kaligula”. Zespół artystów został już skompletowany. Próby rozpoczęły się w dn. 5 b. m.

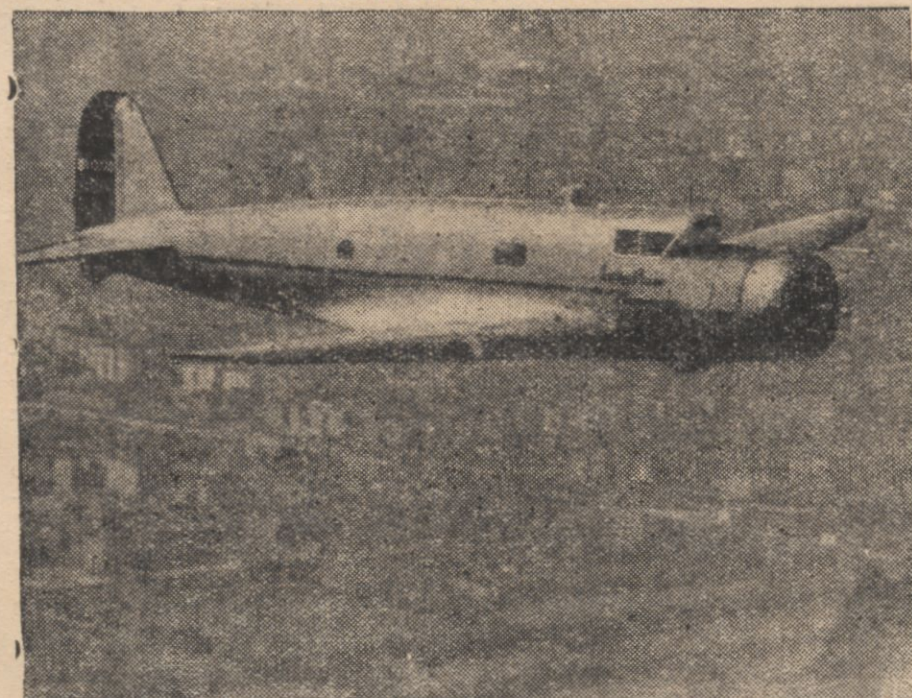
Pociąg obrzucony kamieniami

MOŁODECZNO. W dn. 4 bm. około godz. 14 min. 55, w pobliżu stacji kolejowej Połoczany, pociąg zbiorowy, idący z Mołodeczna do Lidy, został obrzucony kamieniami przez nieletnich pastuchów. Uszkodzeń w pociągu nie ma.

Odbudowa Szarkowszczyzny

GLEBOKIE. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłacił pogorzelcom w Szarkowszczyźnie, pow. dziesięńskiego, całkowitą sumę ubezpieczeniową w kwocie zł. 68.000. Obecnie pogorzelcy w szybkim tempie przystąpili do odbudowy. Jak wiadomo, pożar w Szarkowszczyźnie pochławił przeszło 100 najbardziej potrzebnych rodzin dachu nad głową, niszcząc jednocześnie cały dobytek.

„NA PODWIECZOREK DO EUROPY”.



Lotnik amerykański Merrill, w towarzystwie aktora filmowego Richmana, odbył w ciągu 15 godzin lot przez Atlantyk z Nowego Jorku do Londynu.

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samym obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”.
(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sępowskiego, Prezesa Zarządu POM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów)

Napad na ulana w Postawach

POSTAWY. W dn. 6 b. m. w Postawach przy ul. Bazyliańskiej 5-ciu osobników napadło na ulana Franciszka Kolesińskiego, który w tym czasie rozmawiał z mieszkanką tejże ulicy, Stanisławą Kobiakówną. Napastnicy zadali Kolesińskiemu

kilka ran nożem, poczem zbiegli. Jednym z napastników okazał się Łopuszański, który także jest poturbowany i leży w tego powodu w łóżku. Policja zajęła się wyswietleniem tła zajścia oraz odnalezieniem pozostałych napastników.

3 chłopcy — ofiarami wybuchu granatu

W dniu wczorajszym, w pobliżu cegielni Purty, przy ul. Strycharskiej Nr. 26, wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2 chłopców.

Godlewski w drodze do szpitala zmarł.

Mianowicie, podczas zabawy koło ogniska, przy którym znajdowała się grupa chłopców, jeden z nich rzucił do ognia granat, znaleziony w polu.

Trzeci z chłopców odniósł cięższe poranienia. Jest to niejaki Edward Cimaszkiewicz, lat 11 (Lwowska 82), który z przestachu z krwawiącą się raną uciekł z krzykiem do domu.

Nastąpił ogłuszający wybuch. Odłamki granatu 12-letniemu Medardowi Trajkiewiczowi (Strycharska 11) odenwały głowę, drugiemu zaś, Czesławowi Godlewskiemu, lat 15 (Wilkomińska 155), wyrwały bok i

Wypadek tragicznej zabawy niepoprawnych chłopców, wywarł wstrząsające wrażenie wśród mieszkańców Śnipiszek. (h) j

Zderzaki zmiądzły głowę konduktora

DZISNA. W dn. 3 bm. na st. kol. Ziabki, podczas przetaczania wagonów towarowych, konduktor Franciszek Piotrowski, zam. w Mołodecznie, wskutek własnej nieostrożności dostał się między zderzaki, które mu zmiądzły głowę. Piotrowski poniósł śmierć na miejscu.

Z całego serca dziękuję tym wszystkim, którzy przyczynili się do kupna maszyn i dali mi ten sam możność zarabiania na utrzymanie rodziny.
Franciszka Krasowiczowa, zam. Krakowska 29-3, ogłaszana w rubr. „Pomóżmy bliźnim”.

BADZCIE OSTROZNI! Nie podnosić słuchawki! Przez telefon można nie tylko słyszeć ale być **PODPATRZONYM!** Przekonacie się o tem **ju t r o** na premjerze **pi e k n e g o** **FILMU POLSKIEGO**

FREDEK uszcześliwia świat

w kinie „PAN“

CASINO

Dzisiaj chluba ekranu polskiego

ADOLF DYMSZA

W przepięknej komedji muzycznej

„Dodek na froncie“

W pozost. rol. Znicz, Ćwiklińska, Halama, Grossówna, Cybulski, Orwid. Chór Slemionowa. Chór Dana. Najpiękniejsze melodie cygańskie i romanse. Nad program: Dodatki i aktualja.

PAN

RODZICE I DZIECI! Korzystajcie z ostatniego dnia konkursu!

Dzisiaj niedostępnie ostatni dzień

Shirley TEMPLE

Jako „MAŁY BUNTOWNIK“

Słiczny nadprogram.

NOWOŚCI

Teatr art. literacki LUDWISARSKA 4.

INAUGURACJA SEZONU TEATR. 1936-38

Program Nr. 1 p. 1.

„FRONTEM DO RADOŚCI“

z udziałem najznakomitszych gwiazd scen warszawskich. Na czele **KAROL HANUSZ**. Po wyzdrowieniu znowu występuje **MELA GRABOWSKA** primadonna operetki warszawskiej. Pocz. seansy: 6,30 i 9,15. W niedz. i św. 3 seanse: 4, 6,30 i 9,15.

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 9

Po raz pierwszy w Wilnie! Najnowszy wielki sukces **Marty Eggerth** w rewelacyjnym filmie pt.

„KARJERA“

Szampański humor. Piękne melodie. Prześliczny balet. Ciekawa treść. Nad program: Atrakcje i aktualja.

HELIOS

Wielki polski film sensacyjny prod 1936 r.

„Tajemnica panny Brinx“

W rol. gł. Alma Kar, Lena Zeliłchowska, Dora Kalinówna, Grossówna, Żabczyński, K. Junosza Sępowski, Znicz, Chmielewski i in. Nadprogram: Atrakcje i aktualja. Pocz. o g 4-ej

Na nadchodzące uroczystości jubileuszowe J. E. Ks. Arcybiskupa poleca w wielkim wyborze: **jedwabie na ornaty, sztandary, szaty kościelne, materiały flagowe** w kolorach papieskich i narodowych

„BŁAWAT POLSKI“

W okresie uroczystości, prosimy **Wielbne Duchowieństwo o zwiedzenie wystawy: Szat liturgicznych, Ornatów i Sztandarów.** Wystawa otwarta w dniach 7, 8 i 9 b.m. w godz. 9-19.

NA JESIEŃ NOWE FASYNY I MODELE

obuwia

W. NOWICKI WILNO 30

Obuwie: spacerowe, sportowe, szkolne, największy wybór przepis. pant. gimnastycznych, treningowych, sportowych, modnych rannych. Wygodne obuwie prunelowe. atłasowe aksamitne.

Ciepłe wytygi, papucie i ranne filcowe.

Prywatna Koeduk. Szkoła Powszechna

B Machcewiczowej i H. Siewiczowej

Pod nazwą „**NASZA SZKOŁA**“ w WILNIE, Mickiewicza 19. Przyjmuje zapisy do wszystkich klas i przedszkola codziennie od 12-14 pp. Lokal słoneczny, ciepły, opieka zapewniona, niezamownym ustępstwa.

2 pokoje

jasne, słoneczne, ze wszystkimi wygodami, I piętro, do wynajęcia od 15-go b. m. Mickiewicza 31-4. 1372-2

Do wynajęcia

5 pokoi (3 duże, 2 małe) z kuchnią ze wszelkimi wygodami przy ogrodzie, bez podatku lokalowego, świeżo odremontowane, ul. Popowska Nr. 37, wiadomość od 3-6 po poł. na miejscu, 75 zł. miesięcznie. 1353

2 POKOJE

umeblowane do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.

KUPNO

WILLA murowana, z ogrodem, do sprzedania. ul. Wileńska 19-1, rejon ul. Piwnej i Rossa. 42-3

NAUKA

DEUTSCHEN Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

MIESZKANIA

i POKOJE

Do wynajęcia

mieszk. 5 pok. 6-ty dla służby ze wszystkimi nowoczesnymi wygodami i ogródkiem. (Zwierzynek) Witoldowa 23. Spytaczka właścicielkę mieszkania 2. 1350

Wytworną bieliznę jedwabną i ciepłą, krawaty, pończochy, bluzki, sweterki, torebki, rękawiczki i t.p. poleca najtaniej

POLSKI SKLEP GALANTERYJNY

Zofji Jankowskiej

WILNO, W. ELKA 15.

Uwaga: Szkolne fartuszki, sweterki, berety, kołnierze i t. p.

PRACOWNIA KUŚNIERSKA I FARBARNIA FUTER

Firma Chrześcijańska

L. Łopuszański

UL. ZAMKOWA 4.

Wykonuje futra karakułowe, fokowe, dachy, przefasonowuje, odświeża, przywraca skórze miękkość i trwałość, włosom nadaje połysk. Wszelkie reperacje uskutecznia z fachową dokładnością. Przyjmuje futra na przechowanie. Długoletnia praktyka w Paryżu, Londynie, Moskwie i Ameryce.

SKLEP MEBLI

ZJEDNOCZENI STOLARZE

SPÓLZIELNIA CHRZEŚCIJAN,

WILNO, Trocka 6,

poleca meble miękkie i twarde z własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty.

PRZYJMUJĘ bieliznę do prania, taniej niż w pralni, sama odbieram i dostarczam bieliznę. — Z-k Bernardyński 8, m. 12. 1348-5

CEROWANIE I REPERACJE BIELIZNY, pończoch, roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosów, roboty słomiane, drobne roboty krawieckie, odświeżanie mundurków i ubrań, pikowanie kolder — przyjmuję „Dom Noclegowy dla Kobiet“ przy ulicy Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.

OSOBA starsza, umiejająca czytać, poszukuje posady do dzieci, posiada długoletnie świadectwa. Adres: Misja Dworcowa, przy dworcu osobowym kolej. Anna Lewin. 1369-2

HALLO! HALLO! Słuchajcie codziennie koncertów z Wystawy Radjowej z wyłącznym udziałem fortepianów firmy „Arnold Fibiger“ — Kalisz, Szopena 9.

Przystąpię z gotówką 2-3 tys. do spółki w branży blawatno - konfekcyjnej. Oferty do admin. „Dziennika Wil.“ pod „gwarancją“. 1370

POMÓŻMY BLIŻNIEM

RODZINA bezrobotnego, w krytycznym położeniu — dzieci bez ubrania, obuwia, głodne — odwołuje się do młodzieży bliźnich z prośbą o przydatność, czy inną pomoc. Sprawdzono przez T-wo św. Winc. à Paulo. Łask. ofiary dla A. J. Adres w admin. „Dz. Wil.“

Zegarek jeśli dobry — to kupiony w firmie **W. JUREWICZ** (Mistrz Firmy P. BURE) Wilno, Mickiewicza 4. Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4.— Wszelka naprawa

ZAKŁADASZ SĄD, KUPUJESZ DRZEWA OWOCOWE wstąp i poradź się z nami **Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych** WILNO, ul. ZAWALNA 28. wł. J. Krywko. Tel. 21-48. Porady fachowe bezpłatne

Już czas zamawiać **DRZEWA OWOCOWE** poleca w wielkim wyborze **OGRODNICTWO W. WELER** Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57 Sz. K. L. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Nowootwarta Biblioteka (Wypożyczalnia książek) Zaopatrzona w aktualne nowości beletrystyczne oraz lekturę dla młodzieży. **Mickiewicza 24-5** Czynna od 9-7 w. Warunki bardzo dostępne.

LUDWIK WOHL.

Belawan

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Adeptacja Eugenjusza Bałuckiego.

W godzinie, wznoszącej śmiertelika do stóp Wszechnożęcego. Pracował gorączkowo. W jego umyśle, zahipnotyzowanym potężnym wybuchem twórczości, przesuwały się chwilami bezładne, postrzępione myśli. Nigdy tego nie miałem... Boże święty, chyba Ty widziałeś moją rękę!... Tu dotknąć, wydatnie uśmiech!... Te zmysłowe, rozdęte chrapki wprost drgają na płótnie... Wszystko mi się dziś udaje!... To jest naprawdę obraz! Mogę pracować, mogę tworzyć! W tem już widać iskrę Bożą... Nadzwyczajna, cudowna kobieta!... A kobieta siedziała bardzo spokojnie w fotelu, nie spuszczała oczu z malarza, myśląc czujnie i jednocześnie leniwie: Bardzo przystojny chłopiec, a w tym zapale pracy jest popostu piękny!... Gdy na mnie patrzy, czuję się dziwnie bezbronna. Jego spojrzenie drażni mnie i niepokoi... Przypomina mi jakieś wielkie, strasznie silne zwierzę... Z jaką powagą maluje!

26) się wtył. Ujrzał zbliżoną niebieskie żyłki, ledwo przeświecające przez cienką aksaminatną skórę szyi i przywarł do niej ustami. — Dziękuję — szepnął. Śmiejąc się ciągle, uwolniła się z jego ramion z taką powolnością, jak gdyby chciała, by jej nie puścił. Wielki niezgrabny niedźwiedź! — myślała: — Powiedział — dziękuję... Mężczyźni są czasem niezmiernie zabawni: Dziękuję?! A jednak mnie pocałował. Udaje mi się wszystko, czego chcę! Oszałam! — przestraszył się Ossowski: — Oszałam kompletnie!... Chociaż, zdaje się, wcale nie jest na mnie zła?!... No, oczywiście, śmieje się przecież!... O, to niebezpieczna kobieta!... Jednak trzeba coś powiedzieć, bo się zachowuję jak szubank. — Jeszcze jeden, ostatni seans, proszę pani... Skinęła głową, uśmiechnęła się lekko. Jak na portrecie — pomyślał malarz: — Dobrze uchwyciłem ten uśmiech... No, a teraz czas się pożegnać. Bardzo duszno w tej sali, trzeba wyjść trochę na powietrze... Mój Boże, jak cudownie dziś się pracowało!... Zaraz! Przecież Angielki nie całuje się w dłoń! Już się stało!... Zresztą jeśli pocałowałem w szyję, to w rękę tembardziej można!... Ossowski kroczył przed siebie jeszcze niezupełnie przytomny. Słońce prażyło niemilosiernie, nieruchome rozpalone powietrze tamowało oddech. Zatrzymał się raptem przed domem doktora Boskoopa i zdziwił się bardzo, nie rozumiejąc, co mogło go tu sprowadzić. Skoro jestem, trzeba wejść — pomyślał: — Przy tej sposobności powiem starym, że portret udał się nadzwyczajnie. Drzwi otworzył Malaj. — Jest pan doktor? — Zaraz zobaczę. Tuan raczy wejść i zdobyć się na chwilę cierpliwości. Raczył wejść do małego salonu, ale uspokoić się nie mógł. Biegł nerwowo po przekątni pokoiu: pięć kroków tam, pięć z powrotem. Drzwi się otworzyły, lecz zamiast doktora Boskoopa do pokoju weszła panna Kolska, za nią ukazało się natychmiast dwoje dzieci: jedno w różowym, drugie w niebieskim ubranku. Wślaz za nimi weszła prawdopodobnie niania — stara gruba Chin-ka — zamieniła kilka słów z panną Kolską i zabrała dzieci. — Musi pan spędzić ze mną parę minut — powiedziała panna Anka, podając mu dłoń: — Przed kwadrantsem doktor skończył przyjmowanie chorych. Teraz odpoczywa w swoim salonie. To nie będzie trwało długo, wypali cygaro i przyjdzie. — Tak, tak! — mruknął: — Zaczekam, jeśli pani pozwoli. — Proszę, niech pan siada. Spoglądał na pannę Kolską i myślał: Też piękna kobieta... Nie, jakąż to kobieta? Dzwieczyna i przytem bardzo młoda... A gdyby ją namalować? Byłby wspaniały obraz, lecz jako pełne przeciwieństwo do tego: proste, czyste linje, chwilami stają się surowe — widocznie panna z charakterem! Rysy twarzy, ruchy, głos, sposób mówienia — wszystko niezwykle harmonijne. W tem jest muzyka, jest skryty, lecz gorący rytm! Piękna dziewczyna! Ostatecznie jako człowiek, pretendujący do dobrego wychowania, musiał coś powiedzieć: zapytać, na przykład, jak się czuje, albo czy przyszła już do siebie po wypadku z dziećmi. Ale nie mu nie przychodziło do głowy. Był zanadto zajęty niedawnym twórczym uniesieniem. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą sz. 6 — CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń niżej.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ

